

Stanowisko ZPP w sprawie dyrektywy Rady (UE) 2022/2523 z dnia 14 grudnia 2022 r. w sprawie zapewnienia globalnego minimalnego poziomu opodatkowania międzynarodowych grup przedsiębiorstw oraz dużych grup krajowych w Unii.

- **Wprowadzenie globalnego minimalnego poziomu opodatkowania według zamierzeń ma na celu walkę z agresywną optymalizacją podatkową dużych, międzynarodowych koncernów.**
- **Dyrektywa nie rozróżnia jednak sytuacji, w której podmiot płaci niskie podatki z powodu korzystania z optymalizacji, od tych, gdy korzysta z całkowicie legalnych preferencji istniejących np. w Polsce.**
- **Wdrożenie dyrektywy może doprowadzić do bardzo niekorzystnych skutków dla polskiej gospodarki i może podważyć sens funkcjonowania Specjalnych Stref Ekonomicznych.**
- **Dyrektywa w sposób oczywisty faworyzuje największe kraje „Starej UE”. Większość dużych firm działających na rynku UE ma siedzibę w tych krajach, a to właśnie w kraju siedziby będzie odprowadzany podatek wyrównawczy.**
- **Na skutek przepisów dyrektywy Polska będzie musiała rozważyć zmianę systemu zachęt podatkowych i dostosowanie ich do przepisów unijnych.**

Związek Przedsiębiorców i Pracodawców od dawna przedstawia liczne przykłady wielkich korporacji z zagranicznym kapitałem, które stosując optymalizację unikają odprowadzania podatków w naszym kraju. W tym temacie ZPP zaprezentował między innymi raporty dotyczące płatności podatku CIT przez spółki francuskie¹, czy niemieckie², które wskazywały, że giganci rzadko płacą podatki przekraczające 1% ich przychodu. Wskazywaliśmy, że rekordziści są w stanie przez wiele lat wykazywać straty i mimo ogromnych przychodów płacą w niektórych przypadkach podatki jak osoba fizyczna pracująca na etacie. Wiele firm

¹ <https://zpp.net.pl/wp-content/uploads/2021/08/05.08.2021-Raport-ZPP-Francuskie-firmy-w-Polsce.pdf> (dostęp na dzień 06.04.2023 r.).

² <https://zpp.net.pl/wp-content/uploads/2022/06/Niemcy-CIT.pdf> (dostęp na dzień 06.04.2023 r.).

ponadto uzyskuje pomoc publiczną, która często jest wielokrotnie wyższa niż odprowadzone podatki przez wiele lat ich działalności. Choć na rynku znaleźć można również pozytywne przykłady dużych firm, które takich praktyk nie prowadzą. Konkluzją licznych analiz ZPP jest to, że podatek CIT w naszym kraju jest niemal dobrowolną daniną dla największych międzynarodowych firm, które bez problemu mogą korzystać z licznych luk w bardzo skomplikowanym systemie podatkowym.

Problem ten nie dotyczy jednak jedynie Polski. Dostrzeżony został również przez Unię Europejską, która postanowiła walczyć z agresywną optymalizacją podatkową przyjmując dyrektywę Rady (UE) 2022/2523 z dnia 14 grudnia 2022 r. w sprawie zapewnienia globalnego minimalnego poziomu opodatkowania międzynarodowych grup przedsiębiorstw oraz dużych grup krajowych w Unii³. Nowe przepisy będą musiały być uwzględnione w porządku prawnym państw członkowskich od początku 2024 r.

Uzasadnienie dyrektywy wskazuje, że jest ona przyjęta w celu ustanawiania zasad zapewnienia minimalnego poziomu efektywnego opodatkowania osób prawnych w odniesieniu do dużych podmiotów działających na jednolitym rynku unijnym i zapewnienie, że wszystkie korporacje płacą sprawiedliwy podatek od zysków generowanych przez ich działalność w UE. Przyjęte w dyrektywie rozwiązania mogą w sposób bardzo istotny uderzyć w interesy gospodarcze Polski. Co prawda duże koncerny w przypadku stosowania optymalizacji będą zmuszone do zapłacenia dodatkowej daniny, jednak w wielu przypadkach nie trafi ona do budżetu Polski, a do kraju siedziby danego koncernu.

Zakres stosowania przepisów.

Przepisy dyrektywy mają ograniczać się do największych podmiotów działających na unijnym rynku. To te firmy mają możliwość stosowania najbardziej agresywnej optymalizacji podatkowej. Zgodnie z treścią art. 2 ust. 1:

³ Dziennik Urzędowy Unii Europejskiej L 328/1

„Niniejszą dyrektywę stosuje się do podmiotów kwalifikowanych z siedzibą w Unii będących członkami grupy przedsiębiorstw wielonarodowych lub dużej grupy krajowej, która w skonsolidowanym sprawozdaniu finansowym w co najmniej dwóch z czterech ostatnich kolejnych lat podatkowych wykazała roczny przychód w wysokości 750 000 000 EUR lub wyższy.”.

Przyjęto zatem jako rozwiązanie opierające się na kryterium przychodowym, a sam próg określony został stosunkowo wysoko. Podmiot może zostać objęty przepisami dyrektywy jeśli w okresie co najmniej dwóch z czterech ostatnich lat wykazał w sprawozdaniu finansowym przychód w wysokości co najmniej 750 milionów euro. Kluczowe jest to, że przepis mówi o przychodzie, nie zaś dochodzie (czyli przychodzie pomniejszonym o koszty). Ma to uniemożliwić próbę obejścia przepisów dyrektywy przez generowanie dodatkowych kosztów.

Z zakresu dyrektywy zgodnie z art. 2 ust. 3 zostały wyłączone następujące podmioty:

*„(a) podmioty rządowe, organizacje międzynarodowe, organizacje nienastawione na zysk, fundusze emerytalne, podmioty inwestycyjne, które są ostateczną jednostką dominującą, oraz wehikuly inwestujące w nieruchomości, które są ostateczną jednostką dominującą; lub
(b) podmioty, które w co najmniej 95 % należą do co najmniej jednego z podmiotów, o których mowa w lit. a), bezpośrednio lub za pośrednictwem kilku takich podmiotów, z wyłączeniem podmiotów świadczących usługi emerytalne, oraz:*

- i) których działalność polega wyłącznie lub niemal wyłącznie na utrzymywaniu aktywów lub inwestowaniu środków finansowych na rzecz podmiotu lub podmiotów, o których mowa w lit. a); lub*
- ii) które prowadzą wyłącznie działalność pomocniczą w stosunku do działalności prowadzonej przez podmiot lub podmioty, o których mowa w lit. a); lub*

(c) podmioty, które w co najmniej 85 % należą do co najmniej jednego z podmiotów, o których mowa w lit. a), bezpośrednio lub za pośrednictwem jednego takiego podmiotu lub kilku takich podmiotów, pod warunkiem że zasadniczo cały ich dochód pochodzi z dywidend lub zysków lub strat z tytułu posiadania udziałów kapitałowych, które są wyłączone z obliczania kwalifikowanego dochodu zgodnie z art. 15 ust. 2 lit. b).”.

Wyłączenie to jest bardzo istotne. Nieuzasadnione jest bowiem pobieranie dodatkowej daniny ani od podmiotów rządowych, ani od NGO, które realizują misję społeczną i nie są nastawione na zysk, ani od funduszy emerytalnych, gdyż dodatkowe ich obciążenie podatkowe przekładałoby się na zmniejszenie naszych oszczędności emerytalnych.

Wyłączone z zakresu dyrektywy mają być również firmy międzynarodowe „w początkowej fazie swojej działalności”, co zostało określone w art. 47. Za takie podmioty uznaje się firmy działające (posiadające podmioty kwalifikowane) w nie więcej niż sześciu jurysdykcjach oraz mające wartość księgową netto wszystkich rzeczowych aktywów trwałych przekraczającą 50 000 000 euro.

Dyrektywa obejmie zatem jedynie niewielką ilość największych podmiotów działających w Unii Europejskiej, które na zasadach określonych w przepisach będą objęte minimalną stawką podatku – 15%.

Jaki podatek zapłacą największe firmy?

Minimalną stawkę podatku określono na poziomie 15%, co nie oznacza, że w kraju, w którym stawka jest wyższa nie będą miały zastosowania przepisy dyrektywy. Mowa bowiem o tak zwanej efektywnej stawce podatkowej. Jest ona określona na podstawie dwóch kryteriów – dochodu koncernu w danym państwie członkowskim (dochód księgowy netto) oraz podatku kwalifikowanym, czyli podatku należnemu w danym kraju. Jeśli efektywne opodatkowanie jest

nizsze niż 15% powstaje obowiązek uiszczenia podatku wyrównawczego (dla podmiotów mających siedzibę w UE).

Przepisy dyrektywy przewidują jednak pewne wyłączenia mające łagodzić skutki tej daniny dla podmiotów prowadzących rzeczywistą działalność. Między innymi na wymiar podatku wpłynąć ma na zasadach określonych w dyrektywie posiadanie środków trwałych oraz zatrudnianie pracowników.

Wpływ dyrektywy na gospodarkę Polski – podsumowanie.

Wskazać należy, że jedną z największych zalet Polski w oczach potencjalnych inwestorów jest stosowanie preferencji podatkowych. W szczególności korzystne zasady opodatkowania są oferowane podmiotom działającym w Specjalnych Strefach Ekonomicznych bądź korzystającym z programu Polska Strefa Inwestycji. Dyrektywa ma na celu zapobieganie omijaniu prawa w celu optymalizacji podatkowej, ale w żaden sposób nie odróżnia takich sytuacji, od tych, w których podmiot korzysta z preferencji podatkowych w sposób całkowicie legalny. Ignoruje zatem fakt, że relatywnie mniej zamożne państwa UE starają się ściągnąć do siebie bezpośrednie inwestycje zagraniczne gwarantując sobie w ten sposób możliwość rozwoju gospodarczego.

Polska jako kraj mający szeroki katalog zachęt podatkowych może bardzo boleśnie odczuć skutki wprowadzenia tej dyrektywy. Mechanizm wyrównania podatku przewiduje bowiem, że co do zasady podatek będzie płacony w kraju głównej siedziby firmy, a więc dla licznych dużych inwestycji zagranicznych istniejących w naszym kraju dodatkowy podatek nie będzie płacony w Polsce. Oznacza to, że potencjalny inwestor może być mniej skłonny do lokowania kapitału w naszym kraju, gdyż i tak będzie musiał zapłacić określony podatek, a jeśli Polska da możliwość obniżenia tego podatku, to różnica i tak będzie musiała być przez przedsiębiorcę uiszczona w państwie siedziby. Istnieją co prawda w dyrektywie zapisy mogące prowadzić

do nienakładania podatku wyrównawczego, jednak dotyczą one zwrotnych ulg i nie odpowiadają one specyfice polskiego systemu zachęt podatkowych.

W konsekwencji przepisy dyrektywy doprowadzić mogą do paradoksalnej sytuacji na polskim gruncie. Mają one bowiem przeciwdziałać agresywnej optymalizacji podatkowej dużych koncernów (międzynarodowych grup kapitałowych), a sprawiają, że podatki, które mógłby otrzymać nasz kraj, trafią do innych państw UE, które są siedzibą największych firm np. do Francji i Niemiec. Może to stawiać pod znakiem zapytania sens funkcjonowania Specjalnych Stref Ekonomicznych w obecnym kształcie, a także poważnie zahamować rozwój BIZ w naszym kraju. Wciąż będziemy mogli konkurować niższymi kosztami pracy niż w krajach „Starej UE”, czy wysokim poziomem kwalifikacji pracowników, jednak bez dodatkowych zachęt podatkowych może to nie wystarczyć. Dyrektywa z pewnością sprzyja najsilniejszym gospodarczo państwom Unii, ale z pewnością nie Polsce. Implementując przepisy dyrektywy nasz kraj będzie zmuszony do refleksji nad systemem zachęt podatkowych, by wciąż móc być konkurencyjnym miejscem do lokowania inwestycji.